

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:
we Lwowie z odniesieniem do domu: miesięcznie zhr. 1.50 kwartalnie zhr. 4.50
Na prowincji i w ośrodku Austro-Węgierskiej: miesięcznie zhr. 1.75 kwartalnie zhr. 5.25
Za granicę kwartalnie zhr. 7.50.
Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, z od 1. do ostatniego w miesiącu.
Za zmianę adresu dopłaca się 20 cent.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cent.
Reakcja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 104.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:
We Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Łyczakowska 1. 3, u dr. Józefa Dąbrowskiego, ul. Karła Ludwika 1. 9.

Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Ad. (Ciborowski), rue de Saint-Pétersbourg 81. — We WIEDNIU: Hasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Endolf Moore, Bellegasse 2; A. Oppel, Stabenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W BERNIE: H. R. Hasenstein & Vogler i G. L. Deane & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OŚRODKÓW: Ogłoszenia przyjmują za jednostronny wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Redakcja i nadawca za wiersz lub jego miejsce 20 ct. — Biuro Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 104.

Lwów dnia 10. lipca.

Na onegdajszym posiedzeniu petycyjnej komisji delegacji austriackiej przedłożył Mauthner sprawozdanie z petycji austriackich stowarzyszeń wyrobów skóranych dla armii, które domaga się przedsięwzięcia od administracji wojskowej obniżenia wymaganej porcji. Wywód ten przyjęto w komisji jednogłośnie.

Na onegdajszym posiedzeniu delegacji węgierskiej obradowano nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Referent Falk podniósł, że obecnie wszystkie wielkie mocarstwa europejskie, przynajmniej oficjalnie przyjęły politykę wierności traktatom, i że taka wspólność podstawy umożliwiała utrzymanie dobrych stosunków ze wszystkimi mocarstwami. Lecz takim sposobem jasno są też określone warunki stałości tych dobrych stosunków, tudzież granice ich trwania. Powołanie to przeważnie zawdzięczać należy środkowo-europejskiemu przemyślowi pokojowemu. Wobec takiego stanu rzeczy są wypadki w tem lub owem państwie wschodnim podważenia znaczenia. Mowca oświadczył, iż co do zasadniczych podstaw polityki wschodniej, komisja nie wdawała się w szczegóły, aby przez to nie popierać starań tych, którzy nie ośmielają się otwarcie dążyć do zmiany sytuacji europejskiej. Ostrożności sprawozdania nie należy sobie fałszywie tłumaczyć, gdyż w miarę potrzeby Austro-Węgry mają do dyspozycji dostateczną siłę.

Hr. Apponyi występuje przeciw zbyt lekkemu ocenianiu wypadków w tem lub owym państwie wschodnim. Andrassy, syn, wywodził, że jest zadowolony z polityki Kalkokiego, ale nie z jego metody.

Następnie budżet ten został przyjęty po krótkiej dyskusji, w której brali udział Keglrich, Horvath, Hegedüs i Csernatosy. Ostatni oświadczył, że z największym spokojem ufa polityce ministra spraw zagranicznych.

Zdaje się pewnem, że delegacje do końca bieżącego tygodnia zadowolą się zupełną. Różnica pomiędzy uchwałami obu delegacji istnieje tylko co do pozycji „dochody z cel”, lecz wyrównanie jej nie przedstawia żadnych trudności.

Czesi szlachcy zwrócili w opaskim okręgu wiejskim. Przy wyborze ścisłym wybrany został poseł sejmowy Czech Strail 101 głosami, przeciw kandydatowi niemieckiemu Schindlerowi, który 99 głosów otrzymał.

W miejskim okręgu Litomierzy-Policek w Czechach zwyciężył w wyborze ścisłym dotychczasowy poseł starożytny, M. Chy. Tagblatt Szepes — źródło niepewne — donosi, że w Czechach przyjdzie wkrótce do układów po jednawczych pomiędzy starożytnymi a Niemcami za inicjatywą konserwatywnej większości własności, a mianowicie ks. Schwarzenberga.

W Rivie i Roveredo (w południowym Tyrolu) aresztowano kilka osób z powodu udziału w obchodach irredenty.

Dienniki petersburskie uzalają się, że w sprawie historii, jaką oficerowie rosyjscy w Sztutgardzie wyprawili, organa rządowe żadnego wyjaśnienia nie dają. Wszystkie przyjmują doniesienie „Więzi” o tej historii i otwarcie pochwalają postępek oficerów. „Więzi” opowiada, że oficerowie ci czuli się obrażonymi, ponieważ nie wniesiono zdrowia cara i armii rosyjskiej, a nado w tościsie niemieckim na cześć armii niemieckiej były „dzikie” wyrażenia o królowi wirtemburskiej, należącej do rodziny carskiej.

„Nowa Presse” otrzymała doniesienie, że Rosja wysłała znaczne transporty pontonów do Beni i górnego ujścia Dunaju.

Według londyńskiego „Standarda” dyplomacja rosyjska wszelkimi dantami usiłuje nakłonić Austrię do sojuszu z Rosją, a przynajmniej do neutralności w razie wojny, i w tym celu dyktarstwa; nie mógł się już oderwać od parlamentarnego zawodu i miał go za rzecz dość blabą, a że był łaskaw na mnie, doradzał mi nie ieraz, abym dał pokój parlamentowi i abym się powściął cały pługowi i piór. Sam niechętnie stawiał pozytywne wnioski, a jeśli miał jaką myśl, wykladał ją jednemu z młodszych posłów i starał się o to, aby tenże też myśl w sejmie wypowiedział. Oto raz jeden spotkał mnie ten zaszczyt, że do mnie przystąpił i że mnie uczynił powiernikiem swoich zamiarów i wykonawcą myśli, o której słuszności nie przekonał. Zwrócił mi uwagę na to, że nauczyciele gimnazjalni marnią w robotce prawie mechanicznej, i skierował moją uwagę na to, że należałoby ich zachęcić do zajęć naukowych, a w tym celu zmienić przeznaczenie wielu stypendjów i wynagradzać z nich najlepsze szkolne, albo wogóle naukowe książki, któreby jak nauczyciel gimnazjalny napisał. Te tedy myśli przyjąłem i zgodnie z wolą p. Smarzewskiego wypowiedziałem je w sejmie podczas dyskusji budżetowej, oraz z wieloma poglądami o szkołach średnich, które miśtem oddawa, a które się we mnie od tego czasu utwierdziły i rozszerzyły. Sejm raczył mnie słuchać łaskawie, a nauczycielom gimnazjalnym, w których obronie stanąć chciałem, kazano się na mnie gniewać i podobno gniewają się po dziś dzień.

Listy ze wsi.

XXIII.

Jezupol, 7. lipca.

Czas proponuje w szeregu swoich artykułów program przyszłego sejmiku, aby sejm corocznie uchwalał jakąś sumę na wydawanie dobrych książek dla szkół średnich, rozumie się w tym przede wszystkim takie, jeśli uregulowanie sprawy inżynierskiej umożliwi czynienie użytecznych przydatków. Myśl podobna sam przed laty poruszyłem w sejmie, nakloniony do tego przez jednego z najznakomitszych posłów, a ówczesnego generalnego referenta budżetu, śp. Seweryna Smarzewskiego. Był to najświetniejszy mój mowa, którego słyszałem we Lwowie, ale tylko posłowie i członkowie Rady państwa wiedzieli o jego wydźwięku; na publicznych posiedzeniach sejmiku zabiegał rzadko głos i nie rozwijał na nich niecierpionych skarbów swojej dyalektycznej wymowy. W Radzie państwa milczał uporczywie. Bywał i komiast nad wyraz świetny na posiedzeniach „oła tak we Lwowie jako też w Wiedniu, i słuchanie jego wywodu sprawiło rozkosz istotną; bardzo kiedy dochodził do pozytywnych wniosków, najczęściej poprzestawał na wszechstronnej krytyce, albo bronił równocześnie dwóch zdań sprzecznych z sobą; wywody jego były głośniejsze, która prowadził sam z sobą, zbijał nie ośmianie samego siebie. Ale w tej rozmowie obawiała się pełnia niespożytych poglądów bystrych i silnych jentylizm, tak, że słuchanie wywodu śp. Seweryna Smarzewskiego było rzeczą w najczystszym stopniu i pouczającą i pobudzającą.

Ta dyalektyczna natura umysłu p. Smarzewskiego stała mu na każdym kroku na przeszkodzie w polityce i sprawach, że nie dostąpił żadnego

celu ciągle stara się wzbudzić u szlana nieufność względem Włoch, Niemiec i Austrii.

W „Gazecie” pojawiła się dokładna treść regulaminu naukowego i służbowego niemieckich akademii wojskowych; zdaniem niemieckich kłós popełnił zdradę, wydając Rosjanom rzecz tak ważną.

Z Norwegii donoszą, że jacht ces. Wilhelma „Hohenzollern” osiadł na wybrzeżu norweskim na mieliznie, ale szczęśliwie znow z niej spuszczonej został.

Ciągle utrzymują się pogłoski, że szef ilnego sztabu niemieckiego Waldersee stoi na czele wpływowej partii, pręcej do wojny, podczas gdy ks. Bismarck jest stanowczo temu dążeniu przeciwny. W dziennikach niemieckich ciągle się pojawiają artykuły, dowodzące, że jest coś prawdy w tej pogłosce. W niedzielę umieszcza „Nordd. Allg. Ztg.” artykuł, którego główną rzeczą stanowi przypomnienie zasady słynnego pisarza wojskowego, jen. Klausewitz, że „wojna jest tylko jednym z ogniw ogólnej polityki i dlatego jej podporządkowaną być musi”.

Artykuł ten uważają za cios przeciw owej partii wojennej, która pragnie pomieszać szczyt kanclezwowi, kroczącemu według planu jednolitego, a więc zwolna się rozwijającego w swojej polityce — ale zarazem za wskazówkę, jak poważną musi być sytuacja ogólna, skoro główny organ półrządowy pośrednio wyznaje, że zawsze liczyć się trzeba z tem, iż lada nagle zwrot krytyczny mógłby wojnę wplątać jako ogniwo w politykę. „Kreuztg.” woła, że organ kanclezwski nurtując pod hr. Waldersee, podkopuje karnie wojskową.

W belgijskiej Izbie posłów toczą się rozprawy nad rządowym projektem ustawy o budowaniu i urządzaniu mieszkań dla robotników. Dep. Woeste, przewodzący konserwatyści, pragnie, aby przemysłowcy i stowarzyszenia dobroczynne zobowiązały się moralnie do budowania projektowanych domów. Prezes ministrów Beernaert bronił całej ustawy i, podawszy przegląd ustawodawstwa dla klas robotniczych w innych państwach, oświadczył, że projekt belgijski jest korzystniejszy dla robotników, niż wszelkie owe ustawy.

Jak słychać, rząd szwajcarski za przykładem niemieckiego ogłosi swoje noty w sprawie sporu z Niemcami.

Termin zebrań się w Lucernie kongresu dla położenia sprawy handlowej niewolników, został naznaczony na 4. sierpnia. Przewodniczyć będzie kardynał Lavigerie.

Jak z Paryża donoszą, komisja trybunału senackiego, która w sobotę miała poćzyć swoje urzędowe narady, odbyła już w piątek posiedzenie wstępne, na którym obecni byli także minister sprawiedliwości i jay prokurator. Odczytano wytyczną z aktów, według której okazali się dwójakie fakty przeciw Boulangerowi: 1) takie, które się odnoszą do zamachu i spisku politycznego, 2) takie, które stanowią zbrodniczy sprzeniewierzenia funduszów publicznych. Chodzi o to, czy wszystkie te fakty oddać trybunałowi senackiemu, czyli drugie fakty oddać sądowi wojennemu.

Podczas niedzielnej i poniedziałkowej podróży Laguerre i Dorelunda do dep. Dordogne zaszyły różnego rodzaju manifestacje, przyzem przyszło do awantur między bulantystami i antybulantystami.

Izba posłów ugięła się i uchwaliła nową ustawę w sprawie w brzmieniu przyjętem przez senat.

Minister marynarki zażąda w tych dniach 58-milionowego kredytu na budowę nowych okrętów wojennych.

W francuskich kołach rządowych obawiają się, że Anglia przygotowuje jakiś zamach w sprawie wschodniej Afryki.

Watykański „Osservatore Romano” występuje przeciw wywodom Crispiego w sprawie pojednania z Watykanem i pisze: „Ks. Tosti miał polecenie rękować o pewne dobra kościelne, lecz zgola nie o pojednanie; ocołwiek mógł oświadczać, były to osobiste, nieupoważnione opinie. Rzecz niezgodna, że kwestję wyjazdu z Rzymu na serjo papież rozważa. Pozytywne szczegóły są trzymane w tajemnicy; to co ogłoszono, jest jednak w znacznej części zgodne z prawdą.”

Według „Pol. Corr.” miała dojść do Paryża wiadomość, że rząd angielski uchwalił, odłożyć wszelkie ostateczne postanowienia co do Egiptu (wycofania stamtąd wojsk angielskich) aż do jesieni, kiedy się już odbędzie walne wybory we Francji i wiadomy będzie skład nowego gabinetu francuskiego.

Urządowe doniesienia angielskie z Kairu oceniają siły dżawiszów na 5.000 ludzi i 800 wielbłądów, — wojska egipskie nie są na tyle silne, aby mogły uderzyć na dżawiszów. Szach perski wyjechał 7. bm. z Londynu na jeden dzień do lorda Salisbury, z kąd się miał udać w podróż po Anglii i Szkocji.

Król Aleksander wrócił wczoraj do Belgradu; ludność radośnie go witała.

Z Belgradu donoszą: Rozbójnictwo przybiera coraz groźniejszy rozmiar. Pod pozorem popierania stronnictwa radykalnego, tworzą się bandy, które napadają i rabują przeważnie zamkniętych kupców. W ostatnich czasach grasują także bandy w kilkunastu już miejscowościach. W Lipowicy obeszli zbroje ulice i napadają przejeżdżających; w Wargujewacu schwytyli syna jednego z bogatych kupców i wydali go dopiero za okupem 20 dukatów. Z tego powodu panuje popłoch w całym kraju.

W Bułgarii panuje wielkie zadowolenie z pomysłnego podwójnego pożyczki 25-milionowej. Uгода zawarta została z konsorcjum amerykańskim, które nawet skłaniało się do dania wyższej pożyczki, której jednak Bułgaria na teraz nie potrzebuje. Pożyczka ta zagwarantowana została dochodami kolei żelaznych Carylbród-Wakarel i Jamboli-Burgas, i wplacona zostanie do skarb państwa w czterech miesięcznych ratach po 5 milionów (franków), a użycie zostanie głównie na sprawienie karabinów repetycyjnych.

Londyńskie „Biuro Reutersa” donosi z Konstantynopola: Pelnomocnik Porty, Mahmud b. sz, wysłany w nadzwyczajnej misji na wyspę Kretę, dał odmowną odpowiedź na żądania stronnictwa niezadowolonego; wóścianie zachodnich okręgów oświadczyli przeto, że nie będą płacić dziesięciny rządowej. Wojsko i żandarmerja, wysłane do ścigania dziesięciny, pragnąc uniknąć rozlewu krwi, cofnęły się przed rozszaloną ludnością.

Nowy sejm galicyjski.

Wybory do nowego sejmiku galicyjskiego zostały już we wszystkich kurjach przeprowadzone, a wynik ich doprowadził do tak znacznego przekształcenia składu dawnego sejmiku, jakiego się wcale nie spodziewano. Na 151 posłów, z których sejm galicyjski się składa, przybywa 52, t.j. przeszło trzecia część posłów nowych, między którymi zaledwie kilku jest takich, którzy już dawniej życiu publicznemu się poświęcili; reszta są to przeważnie ludzie mniej znani, młodzi, dla których sejm krajowy będzie areną całkiem nową.

Niepodobna już dziś wywnioskować, w jakie i jak silne grupy ukształtuje się w sejmie nowy zastęp posłów. Prawdopodobnie utworzy się silniejszy niż w przeszłym sejmie klub lewicy, toż samo i prawica z dawnych przywód-

licy, i twierdzenia, że nie ma w Stanisławowie ani handlu, ani przemysłu, i że to miasto jest tylko siedzibą urzędników i schronieniem ludzi, którzy potrafiliby majątki. Może być, że jest w tem jakiś cień smutnej prawdy; ale żydzi mieszkający w Stanisławowie z pewnością nie są ani urzędnikami, ani ludźmi, którzyby byli majątek stracili; oni zatem są to najsilniejszymi ekonomicznie żywiołami i oni zapewne zaprowadzą tu rozmaite wygody i zbytki. Zresztą jest wielu pomiędzy nimi mówiących dobrze i bez najmniejszego akcentu po polsku i poczuwających się do jednej z uami ojczyzny, choć różniących się naturalnie od nas pod niejednym względem co do wyobrażeń religijnych i społecznych, co do których pozostają dotąd pod wpływem literatury niemieckiej.

Gdy się tak przypatrywałem miastu i jego mieszkancom, odbył się akt wyborczy z kurji gmin wiejskich, i poniesliśmy klęskę. Zdawało się szlachcie osiadłej w powiecie stanisławowskim, że powinna poprzeć wybór kandydata komitetu ruskiego, p. Guzalawicza, człowieka wyobrażeń umiarkowanych i zgodliwych, a komitet centralny polski tego postępowania nie bronił. Niemalsimy, że kandydat znajduje jednomyślnie poparcie całej inteligentnej ludności zamieszkującej powiat, ale omyliliśmy się. Niektórzy Rusini widzieli w panu Guzalawiczu coś naksztat kandydata metropolitalnego, i choć księża ponajwiększej części oddawali jemu własny głos, wcale go nie popierali z naciskiem; powiadają, że niektórzy walczyli przeciw niemu potajemnie, a wtem że jeden z takzwanych Ukraińców, nawet jawnie głosował przeciw temu kandydatowi, podejrzano o chęć zgody z warstwąi zamieszkującą w kraju naszem. I p. Guzalawicz przepadł, a wyszedł wóścianin Huryk, który wcale nie jest podejrzany o takie zarady względem sprawy niezgody i rozstroju, i o którego wybór konieczne chodzilo, skoro go takż w tłumacisku powiecie przeciwstawiono, choć daremnie, tak zaszczytnemu mawoi jak księdzu Sawie. I nie w Stanisławowie tylko ponie-

ścisły klęskę, i nie tu tylko wystąpiły jawnie i boleśnie wanie spotęczenia; w wiejednem miejscu w kraju naszym i aż pod Krakowem święteli one swój tryumf o tej samej godzinie, nie świadcząc dobrze o teraźniejszości.

A zatem należało szukać pociechy w przyszłości. Wypytywałem się przeto plinie o to co się dzieje między młodzieżą w szkołach? Wiadomości które powziąłem, potwierdziły ponajwyżej części to o czem wiedziałem, że się po wszystkich prawie gimnazjach dzieje w kraju naszym; ale usłyszałem także kilka nowych szczegółów, i sądzę że mogą dać obraz dość wierny i znośny życia studenckiego w naszych miastach prowincjonalnych. A pozostawie czytelnikowi sąd o tem czy to co się dzieje, dobrze się dzieje? i czy wróty o lepszej przyszłości, o uśmierzeniu przyszłym naszych społecznych wani, i o rozmownym kiedyś dzianiu podtrastającego obecnie pokolenia?

Tak w Stanisławowie jak wszędzie napływa sporo ubogich przeważnie dzieci do pierwszej klasy gimnazjalnej, a liczba ich zmniejsza się w miarę tego jak postępują ku klasom wyższym; wielu przechodzi wzrost do rzemiosła, a większość uczniów opuszcza gimnazjum aby przejść do szkół łatwiejszych, w których nie ma greki i łaciny, a zatem do szkół realnych, do seminarjów nauczycielskich, do szkół wojskowych i rolniczych. Garstka tylko dobiega się matura; z tej garstki kilku tonie przy niej, a mimo całego przetrzebienia była jeszcze zawilnia tych, którzy gimnazjum skończyli, i ci ludzie bywają potem skazani na najoleśszą i beznadziejną nędzę. Nie wszyscy jednak ci, którzy gimnazjum porzucają zniechęceni, przestają być uczniami w Stanisławowie. Wielu pomiędzy nimi przechodzi tylko do innych szkół stanisławowskich, i żyje nadal w tej samej atmosferze co gimnazjaliści.

(Dok. nast.)
Wojciech Dsiedziński.

Nisko: Walenty Jachym (nowy), wóścianin.
Nowy Sącz: Stanisław Potoczek (nowy),
właśc. dóbr z.

Pilzno: Leopold Plaziński, starosta.
Podhaje: Dr. Damian Sawczak (nowy) adiunkt sądowy.

Przemysł: Adam ks. Sapieha, właśc. dóbr z. Przemysłany: Roman hr. Potocki.
Rawa: Franciszek Jedrzejowicz (nowy).

Rohatyn: Mikołaj Torosiewicz (nowy).
Ropczyce: Wojciech Stręk (nowy) wóścianin.

Rudki: Albin Rayski (nowy), właśc. dóbr z. Rzeszów: Adam Jedrzejowicz.

Sambor: Karol Barański (nowy),
Sanok: Zenon Słonecki.
Skałat: Szezyński hr. Koziebrodzki.

Śniatyn: Ks. Cyryl Homorak (nowy).
Sokal: Stanisław Polanowski.

Stanisławów: Józef Huryk (nowy), wóścianin.
Stare Miasto: Ludwik hr. Wodzicki, właśc. dóbr z.

Strzy: Dr. Mikołaj Antoniewicz, profesor gimn. Tarnobrzeg: Jan hr. Tarnowski, właśc. dóbr.

Tarnopol: Julian Korytkowski.
Tarnów: Eustachy ks. Sanguszko.

Tłumacz: Ks. Franciszek Sawa.
Trembowla: Dr. Julian Olpiński (nowy), lekarz.

Turka: Konstanty Teliszewski (nowy), notariusz.
Wadowice: Dr. Fryderyk Zoll, profesor uniwersytetu.

Wieliczka: Dr. Stanisław Niedzielski (nowy), właśc. dóbr z.

Zaleszczyki: Antoni Chamiec, właśc. dóbr z. Zbaraż: Ks. Mikołaj Szezyński.

Złoczów: Longin Rożankowski (nowy), radca sądu.
Zółkiew: Dr. Michał Korol (nowy), adwokat.

Zydaczów: Mikołaj Herasymowicz (nowy), sędzia.
Żywiec: Antoni hr. Michałowski, właśc. dóbr z.

II. Posłowie z miast.

Biała. Franciszek Strzykowski (nowy), fabrykant.

Brody. Otton Hausner, wł. dóbr.
Drohobycz. Stanisław Szczepanowski (nowy) przemysłowiec.

Jarosław. Edward Micewski (nowy), wł. dóbr. Kołomyja. Florian Ziemiakowski, b. minister.

Kraków. Dr. Adam Aysk (nowy), literat.
Leon Chyzanowski, publicysta.

Dr. Ferdynand Weigel, adwokat.
Lwów. Michał Michalski (nowy), rękodzielnik.

Dr. Bernard Goldman, finansista.
Tadeusz Romanowicz, publicysta.

Dr. Franciszek Smolka, adwokat.
Nowy Sącz. Dr. Julian Dunajewski, minister.

Przemysł. Dr. Aleksander Dworski (nowy), adwokat.

Rzeszów. Dr. Wiktor Zbyszewski (nowy), adwokat.

Sambor. Dr. Adam Czyżewicz (nowy), lekarz. Stanisławów. Dr. Leon Bilicki, prof. uniw.

Strzy. Dr. Filip Fruchtmann, adwokat.
Tarnów. Witold Rogoyski, burmistrz i wł. dóbr.

Tarnopol. Lucjan Krynicki (nowy) prezes sądu.

III. Posłowie z izb handlowo-przemysłowych:

Brody. Dr. Maurycy Rosenstock, wł. dóbr.

Kraków. Dr. Arnold Rapaport, finansista.

Lwów. Dr. Zdzisław Marchwicki (nowy), finansista.

IV. Posłowie z kurji większych posiadłości.

Brzeżany. Alfons Czakowski, wł. dóbr.

Emil Torosiewicz, wł. dóbr.

Dr. Józef Wereszczyński, wł. dóbr.

Czortków. Jan Gnoiński, wł. dóbr.

Bronisław Horodyski (nowy), wł. dóbr.

Włodzimierz Siemiginowski, wł. dóbr.

ałem rozkaz. Tylko jeden krzak samotnie sto-
 jący ponad drogą, którą zbliżali się ku nam
 zezdąży, służył nam za schronienie. Stałliśmy
 przy nim. Mieleni! schyli się, prosiłem żonę Ku-
 undzieza. Ani drgnęła. Stałliśmy razem, dłoń
 w dłoń, słyszałem bicie jej serca. Śmierć wy-
 wiązała do nas swoje ramiona. Kilkaście kro-
 ków dzieliło nas tylko od Turków. Głośno wiedli
 z sobą spór o przekonania Miłosza.
 — Co on może zyskać na przymierzu z ra-
 ją, nie, a od paszy pomoc gotowa — mówił je-
 den z nich.
 — Kiedy on sam chce zostać paszą, czy
 to nie wiecie jakie sznury walecznych ciągnęły
 za nim z Rudnik — dorzuca drugi.
 — A jaki to piękny lud, chciały tylko z ki-
 mem wystąpić przeciw nam — śmiejąc się odezwał
 się trzeci.
 — Miłosz Obrenowicz starosta rudnicki, nie
 maie sznaczy — ja raję znam lepiej, oni mają
 orodh, tylko ukrywają przed nami.
 — Miłosz z Solimanem jest dobre, a pa-
 sza chętnie w nim powita przyjaciela — wo-
 lał czwarty.
 — A może nas zdradzi? — pytał znów
 trzeci.
 W ten sposób rozmawiając i śmiejąc się do-
 tarli do drzewa, za którym znaleźliśmy chwilowe
 schronienie.
 Mogłem już rozróżnić doskonale kilkunastu
 naszych jeńców, którzy zbieci, skrepowani, w kaj-
 danach postępowali wraz z nimi.
 — Niewierni! — wykrzyknął nagle jeden
 z Turków, spostrzegłszy nas. Głośny okrzyk ra-
 dości wydarł się z piersi dalszego towarzysza. Kilku
 z nich otoczyło nas kołem. Spostrzegłem wzrok
 Miłeny, czytałem w nim prośbę o celny i szybki
 strzał.

(C. d. n.)

z ruskim „Mnaha” lit. „P. Olpiński w serdecznych
tłach podziękowań.

Wczoraj odbył się festyn w miejscowości na-
wanej Kościół, na dochód pogorzelców miast Pod-
ajac i Zbaraż. Oczyszczenie z festynu połączone-
go z loterją przyniosło dochodu dla pogorzelców o-
coko 700—800 złr.

— **Strejk** z Berna donoszą 9. bm.: Także w
Zwicken zastanowiono roboty 500 tkaczy. Tutaj śla-
nie strejk w skutkach ustępstw pozostawionych przez
fabrykantów. 3.000 robotników podjęło na nowo
robotę.

W Bielsku zanosi się na ogólny strejk ro-
botników.

W Jägerndorfsie strejk się wzmacnia. Gra-
nica jaegerndorfska obsadzona została i z niemieckiej
strony siłą zbrojną. Od południa strejkują robotnicy
w Weiskirchen i około 200 robotników w fabryce
należącej do Anglobanku w Wiesse.

— **Królowa Marja Krystyna** zwiedzając przed
kilku dniami okolice Madrytu, spoglądając komisję
inżynierską robiącą próby z balonem. Zaprzęgnięta tedy
puściła się w małą podróż powietrzną wbrew prze-
strzegom swej ochmistrzyni dworu. Zamiar swój na-
tychmiast uskutečniła; balon trzymany na wstęgu
za pomocą lin, wzniósł się do góry na wysokość 300
metrów. Widok, który rozciągał się przed oczyma kró-
lowej, był wspaniały. Balon zaś na pamięć tej
podróży otrzymała miano: „Marja Krystyna von Habs-
burg”.

— **Udekorowany orderem papieżkim.** Pod
powyższym tytułem pisze amerykańska *Tribune* co
następuje:

„Kawaler Erazm Józef Jerzmanowski, wicepre-
zes Towarzystwa oświecenia gazowego w Nowym
Jorku, został udekorowany krzyżem orderu dużej
ostrogi czyli orderem św. Sylwestra, przyznany mu
przez papieża Leona XIII. za pośrednictwem kardyna-
ła Ledóchowskiego, dawniejszego arcybiskupa gnie-
źnieńskiego-poznańskiego. Wpisanie orderu nastąpiło
w mieszkaniu dr. Wincentego Żalowskiego, przez
przewodniczącego Sylwestra Malone’a z Brooklyn, przy
zastępczym przemówieniu. Obecni przy wręczeniu
byli: pułkownik Graham z żoną, były senator Jan
Fox z żoną, pp. Eugeniusz Kelly, pp. Davison,
pp. Conder, pp. H. Gildersleeve, Jan Crimmins,
J. Floyd, Steele Mackaye, A. Michonowski, C. Fray,
Jan Tay, dr. Thomas Rainey z żoną. Wraz z krzy-
żem nadano brawo pergamunowe, nadające kawale-
rowi Jerzmanowskiemu godność komandora. Doko-
nała owa jest to złoty biały krzyż rzymski, w środku
którego jest portret papieża Leona XIII. w złocie, na
niebiesko smaltowanym polu, a w okół napis: Sanct.
Silvester P. M.”

Erazm Józef Jerzmanowski pochodzi z jednej
z najstarszych rodzin w Polsce, gdzie się urodził.
W r. 1833 mając zaledwie lat 19, zaciągnął się do
armii narodowej i walczył dzielnie przeciw Rosji.
Po przyłączeniu powstania w r. 1864 był zmuszo-
nym emigrować, udał się zatem do Paryża na dalsze
studia. Przeszedł szkołę artylerijską i inżynierską
i został powołany do szkoły politechnicznej do Pa-
ryża. W r. 1878 przybył do nas. W r. 1879 zyskał
wybawienie amerykańskie i odznaczał się zawsze
bezinteresowną i szlachetną pomocą dla bliźnich.
Ułożył w Polsce i emigracji polską w Ameryce
znającą jego ofiarność, za którą odebrał obecnie zasłu-
żoną nagrodę.

Powyższe doniesienie mniej więcej w tych sło-
wach zawierały i inne amerykańskie dzienniki, jak
np. *The World* i *The Sun*.

— **Gimnastyka wojskowa w szkołach.** Z Pe-
tersburga donoszą nam telegraficznie: „Opublikowa-
ny został okólnik ministra oświecenia, rozkazujący
do kuratorów okręgów naukowych, w przedmiocie nauki
gimnastyki wojskowej. Nowy program nauki gimna-
styki ma być wprowadzony od początku roku szkol-
nego 1889/90 we wszystkich zakładach naukowych,
gdzie ona już istnieje, a w miarę możliwości, również
w szkołach ludowych. Nauka gimnastyki w semi-
nariach naukowych i instytucjach będzie powie-
rzona osobom, które odbyły tymczasową kursa gimna-
styki w Petersburgu, a w braku takich, naukowcy
mogą być wzięci z oddziałów wojsk. W początko-
wych szkołach ludowych mogą uczyć gimnastyki żoł-
nierze zapasowi. Do seminarjów i instytucji nauko-
wych nie mogą być przyjmowani młodzi ludzie z
nieumiejętnością fizyczną, dlatego, że byłoby pożą-
dane, aby wszyscy naukowcy niższych zakładów na-
ukowych mogli sami uczyć dzieci gimnastyki.”

— **W Londynie** wybuchnął 6. bm. ogień
w Surrey Commercial Dock, gdzie mieściły się wielkie
składy drewna budowlanego, przywiezionego z Rosji
i Szwecji. Wylęła się ogromna ilość dymu, straty
wyniosły do 800.000 złr.

— **Kongres obradujący w Paryżu** nad spo-
bami osiągnięcia równoprawienia kobiet, przyjął
ostatnim sesyjnym 12 rezolucji, które brzmią,
jak następują: 1) Zupełne przekształcenie prawodaw-
stwa, a ile to tylko kobiet. 2) Kobiety powinny
być wolne zaważać się adwokata. 3) § 4. kodeksu
cywilnego ma być zmieniony. 4) Istnienie w
Paryżu wieść, że dla kobiet winno być zabronione.
5) Tylko sędziowie miejscy (a nie sędziowie oddziału poli-
cji, czuwające, o nad obywatelskością) mają prawo
areztować kobiety. 6) We wszystkich cyrkulach Paryża
winno być przytulki. 7) W każdym merowstwie ka-
nia dobroczynności winna zostawać wyłącznie w ręku
kobiet. 8) Nadzór nad matkami i inspekcja wyko-
nywać mają kobiety pod kierunkiem lekarek. 9) Za-
wodowe wykształcenie kobiet ma być udzielane
w szkołach, a nie w warsztatach. 10) Należy utworzyć
dla niezamężnych kobiet sale do pracy. 11) Nauczy-
cieli i nauczycielki mają być jednakowo wynagra-
dzani. 12) Wszystkie kobiety należy dopuścić do
wolnych zawodów, a lekarci, adwokaci itd. powinny
utworzyć między sobą silną, jednolitą korporację.

— **Z wystawy.** *Petit Journal* opowiada nastę-
pującą anegdotkę. U wejścia na wystawę przed bra-
mą Bapp stał pewien syn Albion, a podając stróż-
kowi dwufrankówkę, żąda, aby go wpuszczono. Stróż
sławia Anglików uwagę, że mu przyjmować pienię-
dzy nie wolno, że pragnąłby zwiedzić wystawę winni
sami zapłacić się w bilet, który wszędzie dobru-
dla placu wystawowego sprzedają. „Kiedy ja tym han-
dlerem nie wierzę — odpowiada Anglik — ja wolę
panu za bilet zapłacić” — co rzekłszy, znowu
zostaje stróża naprzód 30-frankówką, potem stufran-
kówką, wreszcie 1.000 fr. Widząc, że sobie z upar-
tym interlokutorem rady nie da, wezwał stróż dwóch
obok stojących policjantów i dając im franka, popro-
sił o przyzniesienie biletu. Gdy policjanci wrócili z
biletami wydając jeżesz Anglikowi 6 sous reszty, ten
ostatni drobne schował, policjantom dał po luidrze,
stróżowi zaś wręczył bilet i nie płacąc mu za nie-
go, wszedł na wystawę.

— **Zakaz.** Biskup marsylijski Robert, w liście pa-
sterskim zakazał wierzniom wiedzianą wystawę, po-
nieważ podnieca ona tylko zmyśły, a gubi duszę.

— **Najwyższy order.** Ze Sztokholmu donoszą,
że król Oskar szwedzki ukazał się w tych dniach
swoim dworcom z jednym tylko orderem na pier-
śniku, podczas gdy zazwyczaj przy galowym mundu-
rze nosi po kilka odznak honorowych. Dworzanie,
używając, że król wydał na ten dzień jakieś rozporzą-

dzenia, które do nich nie doszły, byli w formalnym
zakłopotaniu, zwłaszcza, że żaden z nich nie umiał
nazwać orderu, zdoblego pierścienia. Monarcha,
widząc pytający wzrok swego otoczenia i słysząc
szepoty zakłopotanych, zwrócił się do nich z uśmie-
chem. — „Order ten, mój panowie — rzekł — to
zwykły medal ratunkowy, jestem jednak z niego du-
mniejszy, niż z jakiegokolwiek innego, choćby najwyższe
odznaki honorowej. To zaś, że ten jeden tylko me-
dal przywdział, ma swoje znaczenie. Oto dziś wła-
śnie upływa 25 lat od chwili, gdy go otrzymał od
cesarza Napoleona III.” I na prośby obecnych opo-
wiedział król następujące zdarzenie. W czerwcu roku
1864, jeszcze jako książę Gotlandji, znajdował się
król w Pau, w miejscu rodzinnym Bernadottów.
Przechadzał się samotnie po górskich drożynach,
zobaczając pewnego dnia pedagoga wprost na niego po-
wóz, którego konie spłoszyły się i poczęły unosić.
W powozie siedział młoda matka z dzieckiem a wo-
źnica napróżno starała się pohamować rozszalałe ru-
maki. Chwila jeszcze, a powóz mógł stoczyć się w
przepaść, gdzie niewątpliwie troje ludzi byłoby śmiertel-
nie zgniatane. Nie namyślając się ani chwili,
król rzucił się naprzeciw koni, chwycił za uzdę i usi-
łował je powściągnąć, osadził konie na miejscu, już
tylko o kilka cali od brązu przepaści. Sam jednak
nie wyszedł z tego bez szwanku, albowiem konie,
wlokąc go przez chwilę przed sobą, pokaleczyły mu
nogi kopytami. Napoleon III. dowiedziawszy się o
tem zdarzeniu, przysłał wybaczyć właśnie ów „me-
daille de sauvetage”, z którego król Oskar jest tak
dumny.

— **Pomyślowy aptekarz.** Właściciel apteki w
pewnym mieście, w gubernii lubelskiej położo-
nemu, jak donosi *Gazeta Lubelska*, nie mogąc ze
sprzedaży leków wyżyć rodzinę, wpadł na pomyśl
wielce oryginalną. Obok apteki otworzył handel arty-
kułami spożywczymi i kramarskimi i odgrywał do-
chody dobre. Co więcej, kramiowicie kupując inne
towary, przyzwyczajają się do kupna lekarstw i po-
rzucają ewangelizm.

— **Uczone siostry.** Trzy siostry Walt, rodem
z Czerniowiec, uzyskały jednocześnie doktorat lekarski
na wiedeńskiej wiedeńskiej. Dwie starsze polecały
szukać praktyki aż do Ameryki, najmłodsza zaś zo-
stała w kraju.

— **W Witebsku** zgorzał 6. lipca tamtejszy teatr
miejski.

— **Najwyższym pociągami** w Anglii jest obce
zaprowadzony kurier między Londynem, Edyn-
burgiem i Aberdeen. Pracejście 540 mil angielskich
przebiega on w 12 godzin i 50 minut.

— **Na konkursie** na budowę nowego gmachu
biblioteki przy uniwersytecie warszawskim otrzymał
nagrodę p. Jakubina, budowniczy komory, któremu też
budowa gmachu będzie podobno powierzona. Gmach
będzie trzypiętrowy. Koszt budowy wyniosł około
200.000 rs.

— **Strój męski** coraz bardziej przypada do gu-
stu paryżanom. Policja patrzy przez palce na to
przebranie się a i ogół uważa to za jedną rozrywkę
wiecej. I tak, przed kilku dniami przechadzał się
w męskim stroju po bulwarach jedna ze znanych li-
teratek. Niejaką pani Libert, wezwana na świadka
przez sąd, nawet przed krótkimi stanęła w spódnicy
i tużurku, a trybunał ani słówkiem nie zganił jej
samowoli. Kierującą wykopaniami w Sądzie, pani
Dienlafoy, przytępiła prezydenta Carnota i jego żonę
w tużurku, gdy tenże przybył obejrzeć jej zbiory,
przywiezione do Paryża.

— **Emigracja** z ziem cesarstwa niemieckiego do
krajów zamorskich na porty niemieckie, Antwerpję,
Rotterdam i Amsterdam wynosiła wedle statystyki
urzędowej w miesiącu maju 1889 r. 12.838 dusz,
a w czasie od nowego roku aż do końca miesiąca
maja br. 43.975 dusz. Z tej ostatniej liczby przypada
na W. Ka. Poznańskie 6.533, Prusy Zachodnie 5.761,
Pomorze 4.225, Bawarię z prawej strony Renu 4.008,
Hanower 3.002, Szlezewik Holstyn 2.730, Wirtem-
bergia 2.523, Brandenburgia wraz z Berlinem 1.780,
Prowincje Nadrenskie 1.627, Badenja 1.505, Hesko-
Nassawskie 1.334, Palatynat 1.048 itd. W tym sa-
mym przedziale czasu innych lat wymigrowało:

W miesiącu	Od nowego roku aż do	końca maja.
Roku 1888	14.707	48.200
" 1887	14.375	48.537
" 1886	14.258	34.690
" 1885	19.158	57.816
" 1884	21.981	80.104
" 1883	25.184	80.813
" 1882	27.537	102.324
" 1881	29.680	102.519

Jak widać była emigracja w latach 1881 i
1882 nadzwyczaj liczną.

— **Pracownice igły.** Według ostatnich obliczeń
z początkiem r. mieszkało w Warszawie 5215 mo-
dnarek (299 właścicieli pracowni i magazynów
mód, 2803 pracownice i 2113 uczennice); 500 szwa-
czek (1026 właścicieli szwalni, 1750 szwaczek
i 2224 uczennice) i 3500 obywaterek, pracujących
przy warsztatach szewskich, krawieckich i kapela-
sarskich, czyli razem w r. 1889 Warszawa liczyła
13.715 pracownice igły.

— **Uczta honorowa.** Aktorzy londyńscy, przez
wziętość dla Sir Morilla Mackenziego za skute-
czne zawzięcie, a także bezpłatne leczenie artystów na
wszelkie dolegliwości gardła, postanowili uczcić
słynnego lekarza biesiadą honorową. Uroczystość
przewodniczyć będzie lord R. Churchill.

— **Po łacinie.** Że istnieją jeszcze zapalenia zwo-
lennicy mowy senatora z Romy, dowodem tego wy-
chodzący w Aquis degli Abruzzi we Włoszech dwu-
tygodnik p. t. *Alaudae* (skowronki). Wydawcą po-
wyższego pisma jest młody uczonek, wychowaniec
włoskiej monarchii, Carlo Arrigo-Ulich. Dwu-
tygodnik, prócz artykułów wiarszych i poezyj, poświę-
conych historii z sztuce starożytnej, zajmuje się także
i sprawami bieżącymi, a wtedy epotyka się z wyra-
żeniami, które niełatwo w języku Wirgiliusza odzys-
kać się daje. Wydawca raduje się określeniami,
jak: *statio viae ferreae* (dworzec kolejowy), lub:
capta epistolis recipiendis (skrzynka do listów),
albo, co jeszcze lepiej: *charta typis conscripta co-
tidie Romae prodians* (t. j. dziennik, wychodzący
w Rzymie *Fanfulla*).

— **Podczas uczy medyków.** „Za zdrowie...
chorob!” — woła jeden z obecnych. — Toast przy-
jęto z zapalem.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Opera lwowska** na przyszły sezon zimo-
wy została już zorganizowaną. W skład jej podobno
wejdą pp.: Perouqueno tenor, Putto baryton, Jeronim
bas; panie: Pawlikówna sopran dramatyczny, Mon-
tessoro sopran koloraturowy, Frankówna i Hellerów-
na mezzosoprany. Z nowości usłyszeć mamy „Gio-
cendę” Ponchiello i „Barbarę” Jareckiego. Na wy-
stępy gościnne zaproszono p. Hermanowę.

— **Panna Mira Heller** przybyła w towarzy-
stwie swej profesorowej pani Paschalowej do We-
neccji i wystąpi w tamtejszej operze po raz pierwszy

20. bm. Pisma weneckie donoszą, że panna Heller
wystąpi w „Proroku”, „Mignon” i „Carmen.”

— **Gounod** zobowiązał się do urzędzenia w Ame-
ryce 75 koncertów z dzieł jego przeważnie złożonych.
Orkiestra złożona z 80, a chórz z 1.000 osób, wyko-
nywać ma utępy z „Fausta”, „Romea” itp. w Bo-
stonie, Filadelfii, Chicago, Cincinnati i San Luis.
Twórca „Fausta” bierze w imprezę panowie Marx
z San-Louis i Nathaniel z Nowego Yorku, mają na-
dzieję zyskać sporo dolarów dla siebie i dla kompo-
zytora. Ameryka jest wciąż zatem „krajem obieca-
nym” dla sztuki.

Dział ekonomiczny.

Kolej Karola Ludwika. *Fremdenblatt* pi-
sze: Rokowania zarządu kolei Karola Ludwika
z ministerstwem handlu w sprawie założenia
drugiego toru zostały już doprowadzone do skut-
ku, a ostateczna decyzja zapadnie już w ciągu
bieżącego tygodnia, po powrocie ministra handlu
do Wiednia. Wedle tego, co dotychczas jest wiad-
domym, Towarzystwo kolejowe obowiązując się
jak najszybciej, na całej linii, długości 342 ki-
lometrów, z Krakowa do Lwowa, założyć drugi
tor i tenże utrzymywać. Koszt założenia tego
toru, obliczony na 18 milionów zł., zostaną po-
kryte przez puszczenie w obieg obligacji pier-
wszeństwa, cztero-procentowych w 67 latach
umarzających, w wysokości nominalnej 20 milio-
nów zł. Obligacje te będą wliczone w ogólną po-
życzkę konwersyjną 75 mil. zł., a to celem wyco-
fania z obiegu dotychczasowych obligacji pier-
wszeństwa, oprocentowanych po 4 i 4½ proc.
W razie przeprowadzenia tej konwersji zobowią-
zuje się Towarzystwo kolejowe połowę osiągnię-
tego zysku konwersyjnego przekazać na oprocen-
towanie i amortyzację owych 20 mil. obligacji,
a prócz tego nadwyżkę czystego dochodu po nad
4-proc. odstąpić również na ten sam cel. Resztę
funduszy na oprocentowanie i amortyzację no-
wej pożyczki kolejowej w wysokości 20 mil. zł.
dostarczy do skarbu państwa. W razie gdyby
czysty dochód kolei nie wystarczał na udzielenie
kapitałowi akcyjnemu 4-procentowej dywi-
dendy, skarbu państwa dostarczy całego funduszu
na oprocentowanie i amortyzację nowej pożyczki
i gwarantuje akcjonariuszom minimalną dywi-
dendę 4 proc. Na wypadek, gdyby czysty dochód
kolei po oprocentowaniu kapitału akcyjnego po
4 proc. wykazał jakąkolwiek nadwyżkę, pójde
ona do podziału między towarzystwo kolejowe a
skarbu państwa.

Sprawozdanie z targu zbożowego na
Kleparzu. Kraków dnia 9. lipca. Z powodu
pilnych żniw, które i u nas są już w pełnym
roku, dowozy zboża są obecnie bardzo szczupłe
a dawniejsze zapasy zaczynają się wyczerpywać.
Zresztą wiadomości o złym rezultacie żniwów u
nas tak samo jak w Węgrzech, najzupełniej się
potwierdzają.

Z tego powodu, zwłaszcza że inne targi,
choćby jedynie w Austrii, mimo znacznej fluktu-
cji cen, zdradzają stanowczy kierunek ku wyższym,
dzisiejszy targ na Kleparzu odbył się w uspo-
kojeniu stałym, a ceny pszenicy i żyta ponownie
się podniosły.

Płacono za pszenicę białą od 8-75 do 9—
zł., za czerwoną od 8-70 do 9— zł., za żółtą od
8-65 do 8-90 zł.; za żyto od 7-50 do 7-75 zł.;
za jęczmień od 6-50 do 7-50 zł.; za owies od
7-50 do 7-75 zł. (z akcyzą). — Wszystko za 100
kilogramów.

Giełda zbożowa. Wiedeń 9. lipca. Pszenica
na jesień 8-43, żyto na jesień 6-56, owies na jesień
6-18, kukurudza na lipiec 5-61.

Wiedeń 8. lipca. Przyjędono na wczorajszy
targ bydła rzeźnego 3391 sztuk opasowego i 943
sztek chudego. Razem 4334 sztek.

Pomiedzy temi z Galicji przyjędono 1293 sztuk
opasowych, i 164 sztuk chudych; z Bukowiny 253
sztek opasowych. Ogółem przyjędono o 794 sztuk
mniej, a z samej Galicji o 719 sztuk więcej niż ze-
szłego tygodnia.

Tendencja zakupna była nadzwyczaj ożywiona.
Ceny w porównaniu z zeszłym tygodniem podniosły
się przeciętnie o 2 zł. Nie sprzedano 12 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły
opasowe po 45 do 58-50 zł., za towar przedni po 50
do 54 zł., wyjątkowo po — do — zł.; węgierskie
woły opasowe po 49 do 55 zł., za towar przedni po
56 zł. do 58 zł., z innych krajów koronnych po 50
do 55 zł., za towar przedni po 56 do 58 zł.; wyją-
tkowo po 59 do 60 zł.; krowy po 23 do 29 zł.,
stadniki po 22 do 30 zł.; bawoły po 17 do 23 zł. za
setnar metrowy.

Bydło chude 26 do 122 za sztukę.

Telegramy „Gazety Narodowej”.

Stryj d. 10. lipca. Przy wczoraj-
szym wyborze na posła głosowało 80 wybor-
ców. Wybrani Oktaw Pietruski 77 i
Klemens hr. Dzieduszycki 42 głosami.
Stanisław Komornicki otrzymał 31 głosów.

Wiedeń d. 10. lipca. Cesarz przybył
tu z Ischlu na obiad dla delegatów, który
dzisiaj się odbędzie, i powraca jutro wieczór
do Ischlu.

Wiedeń d. 10. lipca. *Wiener Zig.* do-
nosi: Namiestnik Górnej Austrii hr. Weber
otrzymał emeryturę z podziękowaniem cesar-
skim za wieloletnią służbę. Na jego miejsce
mianowany hr. Meerwaldt, prezydent Szląska.
Marszałek krajowy szląski hr. Larisch i pre-
zydent karykacji hr. Schmidt otrzymali go-
dność tajnych radców.

Okólnik ministerstwa skarbu oznajmia
o wydawaniu nowych banknotów jednoręko-
wych od 13. lipca.

Praga d. 10. lipca. Przewodząca wy-
cieczki „sokół” czeskich do Paryża, dr.
Podlipny miał otrzymać krzyż legii hono-
rowej.

Praga d. 10. lipca. Czeskie Izby han-
dlowe wybrały do sejmiku 8 starożeczów i 7
Niemców.

Bern dnia 10. lipca. Międzynarodowa
komisja dla tunelu simplońskiego odrzuciła
się na czas nieoznaczony dla studjowania
trasy.

Berlin d. 10. lipca. Do fabryk Krup-
pa w Essen przybędzie czterech młodych
oficerów chińskich dla wydoskonalenia się
w sztuce lania armat i w strzelaniu. Towa-

rzyszy im będzie już sierzant artylerji pru-
skiej Schnell, który był od 18 lat pozostając
w służbie chińskiej. Wszyscy oni odbyli kursa
szkoły wojskowej, założonej w Tientsin
przez majora pruskiego Paulego, a trzech
z nich było rok w wyższej szkole wojskowej,
w której sam tylko Pauli wykłada.

Berlin d. 10. lipca. Wątpliwem jest,
czy ks. Bismarck uda się do Kissingen, sko-
roby kurację przerwać musiał, aby bawić
w Berlinie podczas bytności cesarza austria-
ckiego, która na 12. do 15. sierpnia jest
naznaczoną.

Berlin d. 10. lipca. *Nordd. Allg. Zig.*
pisze: Niemcy i owszem pragną, aby Szwaj-
carya w swoim organie rządowym ogłosiła no-
ty swoje do Niemiec wysłane; opinia publi-
czna mogłaby wtedy sama sobie wyrobić sąd
o sprawie. Noty szwajcarskie byłyby z pe-
wnością dawno publikowane w Berlinie, gdy-
by się to zwycięzcom dyplomatycznym nie
sprzeciwiało.

Polit. Nachrichten (organ pruskiego mi-
nistra skarbu) powiada, że powodu konwersji
rosyjskiej, że zapewne znowu podjęte będą
usiłowania, aby targowica niemiecka zabrała
efekta niepożbyte i przestrzega przed nie-
bezpieczeństwami, jakieby ztąd wynikły.

Paryż d. 10. lipca. Minister mary-
narki, adm. Krantz, odpowiadając wczoraj
w Izbie posłów na interpelację Laessantia,
zapowiedział, że zażąda kredytu dodatkowego
58 mil. fr. na sprawienie nowych okrętów
wojennych. Minister prezydent Tirard dodał,
że rząd bierze wgląd na finansowe źródła
kraju, jednakowoż skoro nowe ofiary są dla
państwa uzasadnione, zażąda ich bez wahania
od patriotyzmu Izby (oklaski). Po-
czem Izba przeszła do porządku dziennego.

Wedle dokładnego wykazu zgineło w ka-
tastrofie kopalinowej w St. Etienne 208 ludzi.

Bergen (w Norwegii) d. 10. lipca. Ce-
sarz Wilhelm odbył onegdaj przejażdżkę w por-
cie, odwiedził angielski okręt admirałski „Nor-
thumberland” i odpłynął ztąd wczoraj.

Belgrad d. 10. lipca. Ze źródeł serb-
skich zapewniają, że tylko pojawienie się
oprysków nastrojów przeciwników rządu
spowodowało do szerzenia niepokojących pogło-
sek. Obawy nie mają żadnej racji. Dla za-
pobieżenia opryskowi zarządzone uzbroje-
nie trzeciego powołania w starą broń; tak
się też zapewne ma rzecz z zamiarem rządu
powołania milicji narodowej, ale niemniej i to
wcale w sposób niepokojący
tłumaczonym być nie może.

Petersburg dnia 10. lipca. Wielkie
manewry floty rosyjskiej na Bałtyku odbędą
się z początkiem sierpnia. Wkrótce zacznie
się budowa nowego pancernika dla floty bał-
tyckiej; zbudowano tutaj już dwa wielkie
pancerniki. Słynny z Bułgarii generał Kaul-
bars będzie reprezentował Rosję i petersbur-
skie Towarzystwo geograficzne na międzyna-
rodowym zjeździe geografów w Paryżu.

Londyn d. 10. lipca. Izba posłów
znaczną większością uchwaliła w myśl wnio-
sku rządowego projekt o apanażach dla człon-
ków królewskiej rodziny odebrać do osobnej
komisji, odrzućwszy wszystkie poprawki ra-
dykałów.

Konstancja d. 10. lipca. Zapewnia-
ją tutaj, że Milan nie pojedzie do Pa-
ryża na wystawę i stałe osiedli się w Austrii.

Kair d. 10. lipca. Z końcem tygodnia
odejdzie 600 piechoty angielskiej i szwadron
huzarów do Assuan (ku Wadihalfe).

Zanzibar d. 10. lipca. Wissmann ude-
rzył wczoraj z artylerją na Bagamayo, które
też zajął, nie poniosłszy żadnych strat. Kra-
jowcy cofnęli się.

Wiedeń dnia 10. lipca godz. 2 min. 10 po
południu. Akcje kredytowe 802-60. Akcje alpejskie
Towar. górniczego 65-30. Akcje węgierskie Banku
kredytowego 317-25. Akcje Banku anglo-austriacko-
go 121-75. Akcje Unibanku 225-75. Akcje ko-
lei Karola Ludwika 192-75. Akcje kolei Północnej
253-50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 122-50.
Akcje kolei Alfdolfskiej ——. Akcje kolei Państw-
owej 225 ——. Akcje kolei Lwowsko-Cesrn. 235-25.
Akcje kolei węg. północno-wschodniej 187 ——. Losy
komunalne wiedeńskie 143-50. Akcje Tow. tureckiego
110 ——. Galic. oblig. indemniz. 104-25. Akcje kolei
północno-zachod. (lit. B. Elbthal) 212-75. Losy re-
gulacji Cisay ——. Akcje banku dla krajów koron-
nych 227-75. Akcje Bankvereinu 106 ——. Rosyjski
ruble papierowy 121 ——. Losy prem. węg. ——.
4½-proc. renta wiedeńska 88-97. 5-proc. renta austr.
papier. 99-85. 5-proc. renta austr. złota ——. Renta
4-proc. węg. złota 100-15. 5-proc. renta węg. papiero-
wa 95-20. Napoleondy ——. Marki niem. 58-27.

Wiadomości giełdowa.

Lwów, dnia 10. lipca. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	189-75	184
---------------------------------------	--------	-----

